

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 304).

Za panowania cesarza rzymskiego Dyoklecyana szerzyło się ogromnie prześladowanie Kościoła Bożego. Naówczas nauka Chrystusa tak się była przyjęła pomiędzy ludnością, że poganie, a szczególniej kapłani pogańscy, lękając się własnego upadku, zdołali wmówić w Dyoklecyana, iż chrześcijanie są jego największymi nieprzyjaciołmi. Cesarz uległ tym namowom i rozkazał tępić chrześcijan gdziekolwiek ich znaleziono. Tak więc przez dni trzydzieści zabijano w państwie rzymskiem i w dalszych krajach, gdzie tylko władza Dyoklecyana sięgała, po siedmnaście i więcej tysięcy chrześcijan. Nie oszczędzano nikogo, byle tylko wpadł w podejrzenie, że jest chrześcijaninem, tak, iż miasta niektóre zupełnie opustoszały.

W czasie tym okropnym dla chrześcijan umarł Papież Gajus, słowiańskiego rodu, z Dalmacyi pochodzący, krewny Dyoklecyana, cesarza. Po nim objął tron Papieski Marcelin, Rzymianin z ojca Projekta.

Gdy Dyoklecyanowi doniesiono o Marcelinie, jako chrześcijaninie i jako mężu, wywierającym wielkie wpływy na współwyznawców, nie chciał wierzyć i postanowił sam się przekonać o prawdziwości tego doniesienia. Podburzony jeszcze namowami Urbana, najwyższego kapłana pogańskiego, kazał Dyoklecyan Marcelina pojmać i prośbami, obietnicami, a w końcu postrachem wymógł na nim, że tenże udał się z cesarzem do świątyni Westy i Izydy i tam własną ręką posypał kadzidło na tlejące ognisko na ofiarę bogom.

Wstępu tego do świątyni pogańskiej dostrzegło kilku kapłanów i dyakonów chrześcijańskich; przelękli się i od progu nawróciwszy, pobiegli do swoich, by im oznajmić ten smutny upadek Marcelina. Wielu chrześcijan zebrało się przed świątynią i jawnem się stało, iż Dyoklecyan kładł na Marcelina drogą szatę, oświadczając mu swoją przyjaźń.

Zasmucił się wielce z tego wszystek Kościół Boży, iż najwyższy pasterz chrześcijan tak nizko upadł w ich oczach, czyniąc, od czego poprzednio sam współwyznawców odwodził, i wielu Męczenników Wierze świętej pozyskał, a do mężnej śmierci za Chrystusa doprowadzał. Wszystko tedy duchowieństwo chrześcijańskie zebrało się na Synod w Sennuessie, w Kampanii. Tam sto ośmdziesięciu Biskupów radziło nad sprawą Kościoła Bożego, a głównie nad złożeniem z urzędu Marcelina.

Dowiedział się o tem Marcelin, a natchniony Duchem świętym, sercem skruszonem począł ciężko żałować grzechu swego; przywdział włosienicę, w żalu wielkim i pokorze poszedł sam do Sennuessy do owych zebranych Biskupów, gdzie wyznał błąd swój i upadek i oddał się pod sąd i ukaranie. Oni zgodnie mu wszyscy odpowiedzieli: „Sam się osądź i sam się karz, najwyższy kapłanie, ustami własnemi potępiony, własnemi też usprawedliwiony będziesz. Najwyższa Stolica od nikogo sądzoną być nie może.“ Tedy Marcelin sam się potępił, mówiąc: „Odsądzam się od kapłaństwa, którego nie jestem już

godzien, a zaklinam wszystkich, by, gdy umrę, ciała mego nie pochowali, albowiem niegodnem jest, by w ziemi leżało.“ Naówczas Biskupi mu rzekli: „Piotr święty, przodek twój, także upadł, a jednak go żaden Apostoł nie potępił, ale łzami i pokutą dostąpił zmiłowania Pańskiego.“

Temi szlachetnemi i godnemi Biskupów słowy, Marcelin na duchu pokrzepiony, powrócił zupełnie nawrócony do Rzymu, gdzie miał zaraz sposobność naprawić grzech, który był popełnił. Udał się do cesarza Dyoklecyana, rzucił mu pod nogi ową drogą szatę, w którą go tenże był ubrał, żalił się potem przed nim na ów grzech, który za jego namową był popełnił, ofiarując bogom, a jednocześnie sławił przed nim Chrystusa, jako Boga prawego. Dyoklecyan, rozgniewany tą zuchwałością Marcelina, nakazał go wziąć na długie męki, a potem ściąć. Rozkaz Dyoklecyana wykonano i wzięto Marcelina na męki. Z nim razem ponieśli śmierć chrześcijanie: Klaudyusz, Cyryn i Antonin, a prowadził ich Marcelus, kapłan, który po Marcelinie na Papiestwo wstąpił. Tego Marcelin uprosił, aby ciała jego nie pochował, gdyż sądził, iż za ono zaparcie się Chrystusa niegodnym jest pogrzebu.

Tak tedy za Chrystusa Marcelin krew przelawszy, upadek swój nagrodził, w krwi dla Chrystusa obmył zmazaną szatę swego sumienia i stał się miłym Bogu i godnym korony męczeńskiej.

Ciało jego przez trzydzieści dni niepochowane leżało, albowiem żaden chrześcijanin z powodu owej prośby pochować go nie chciał.

Potem Piotr święty ukazał się we śnie Marcelusowi, następcy na Papiestwo, i pytał go czemu ciała poprzednika tak długo nie

chowa, na co mu tenże odpowiedział: „Boję się klątwy jego, którą rzucił na wszystkich, którzyby ciało jego pochować chcieli.“ Święty Piotr rzekł: „Nie pamiętasz, co napisano: Kto się poniża, podwyższon będzie: idźże, a pogrzeb go i połóż wedle mnie.“ Co też Marcelus niezwłocznie uczynił.

Rządził Kościołem Marcelin przez lat dziewięć na chwałę Bogu nieśmiertelnemu, którego sławią Święci po wszystkie wieki.

Nauka moralna.

Rozważ sobie — Czytelniku — jak ci Biskupi, zebrani w liczbie 180 w Sennuessie, Papieża swego sądzić nie chcieli, wiedząc, iż sądzić nie powinni synowie ojca, poddani przełożonego; prosili go oni tylko, aby się sam osądził. Z tego wyrozumiesz, jak wysoko naówczas już ceniono zwierzchność Papieską na Stolicy Piotra świętego. Papież, jako najwyższa głowa całego chrześcijaństwa, popełnić może grzech, jak inny człowiek, ale dopóki na tym urzędzie jest i z urzędu Apostolskiego wyrokuje i uczy jako namiestnik Chrystusa, nigdy zbłądzić nie może, choćby był najgorszym. Na to ma obietnice Chrystusowe, iż jest opoką wyznania tajemnic wiary, która dla Kościoła ani zachwiać się, ani zbłądzić nie może. Stąd też nieraz się pokazało, iż kapłani, zanim wstąpili na Stolicę świętą, mieli niektóre błędy nie zgadzające się z Kościołem, skoro zaś na Papiestwo wstąpili, wnet się w nich upamiętali. Tym, którzy Boga miłują, wszystko do pokuty służy, i gdy z grzechu się oczyszczają, to ten sam grzech przynosi im pożytek, albowiem poznawszy i porzuciwszy złe, stają się w cnotach gorętsi i doskonalsi. Tak sprawdzają się słowa o Panu Bogu, jako o ścisłym gospodarzu, iż tam zbiera, gdzie nie rozsypał, tam żnie, gdzie nie siał. Pan Bóg grzechu nie sieje, to jest nie przyczynia się do niego, a przecież cześć wielką ma z tego grzechu, gdy Święci Jego w

pokucie po tym grzechu lepszymi się stają i lepiej Mu służą po grzechu, niż przed grzechem. Bóg nadewszystko! to przekonanie było zadaniem późniejszego życia świętego Marcelina, Męczennika. Temu przekonaniu poświęcił on też wszystkie przeszłe szczęśliwości doczesne, jakie mu ofiarowano.

Bóg też, jako najwyższa, najdoskonalsza istota, jako Stwórca i Zbawiciel nasz, ma przedewszystkiem prawo do naszej miłości: z wielkiej czci ku Niemu winniśmy też wszystko to, co mamy najmilszego na ziemi, porzucić i iść za Jego wezwaniem. Do takiego przekonania doszedł ów święty Męczennik i dlatego raduje się w Niebie szczęściem wiekuistem.

Modlitwa.

Boże mój, kiedyż się nauczę kochać Cię najdoskonalej? Oczyść serce moje z wszelkiego przywiązania do stworzeń, jeśliby to miało być zawadą dla mnie w miłości ku Tobie, albowiem tylko Ty jedynie posiadać masz moją miłość nieograniczoną. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 26-go kwietnia w Rzymie męczeństwo św. Kleta, Papieża, drugiego następcy św. Piotra w rządach Kościołem; otrzymał koronę męczeńską w prześladowaniu chrześcijan za Domicyana. — Tamże dzień pamiątkowy św. Marcelina, Papieża który pod Maksymianem wraz z Klaudyuszem, Cyrynem i Antoninem został ścięty dla Wiary świętej; prześladowanie było wtedy tak niezwykle gwałtowne, że w ciągu jednego miesiąca 17000 chrześcijan uwieńczonych zostało koroną męczeńską. — W Amazei w Poncie śmierć męczeńska św. Bazyleusza, Biskupa; za cesarza Licyniusza oddał chwalebnie swe życie. Ciało jego wrzucono do morza, lecz na objawienie niebieskie znalazł je Elpidifor i uczciwie pogrzebał. — W Bradze w Portugalii pamiątka św. Piotra, Męczennika, pierwszego Biskupa owego miasta. — W Vienne uroczystość św. Klarencyusza, Biskupa i Wyznawcy. — W Weronie uroczystość św. Lucyda, Biskupa. — W klasztorze St. Riquier pamiątka św. Ryszarda, Kapłana i Wyznawcy. — W Troyes uroczystość św. Eksuperancyi, Dziewicy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related